

Matematyka przekleństwem narodów

26 maja 2019

A przynajmniej, w większości tej ich części, która jeszcze musi chodzić do szkoły.

Dlaczego rodzice posyłają dzieci na dodatkowe lekcje matematyki? Otóż, z ogólnopolskiego badania wynika, że wcale nie dlatego, iż trafiło im się nieudane potomstwo, które do trzech nie umie zliczyć więc z rachunków zbiera najgorsze możliwe oceny.

Z raportu pt. „Matematyka po godzinach” przygotowanego przez międzynarodowy program edukacji matematycznej Mathriders, można wyciągnąć wnioski, że z dodatkowych lekcji matematyki korzystają głównie ci uczniowie, którzy nie mają problemów z ocenami z tego przedmiotu.

To nie może dziwić, bo ta większość uczniów, która sobie nie radzi z matematyką, szuka korepetycji pozaszkolnych, za które trzeba drogo płacić.

Lepiej pomagać zdolnym

Dlaczego ci słabi z liczenia nie szukają pomocy w szkole?

Otóż dlatego, że nauczyciele, jak każdy, nie lubią męczyć się z głąbami, natomiast znacznie chętniej pracują z uczniami zdolnymi i kreatywnymi, którym nie trzeba niczego wbijać do głowy, lecz tylko pozwalać im na rozwijanie swych zdolności. I do tego właśnie służą szkolne zajęcia pozalekcyjne.

Ważna jest też kwestia pieniędzy. Dodatkowe lekcje szkolne, prowadzone np. w postaci kółek przedmiotowych, są z założenia bezpłatne.

Tymczasem zaś, ciągnięcie matematycznych matołków za uszy powinno przynieść wymierny efekt w postaci lepszych ocen, bo inaczej rodzice będą mieli za złe. W przypadku lepszych uczniów, którzy i tak mają dobre stopnie, nie trzeba się o to martwić.

Zrozumiało więc, że nauczyciele nie palą się do darmowej harówki na matematycznym ugorze z młodzieżą, która zbiera lufy. Zawsze wtedy pojawiałyby się podejrzenia o korupcję, zwłaszcza, gdyby prowadzili zajęcia wyrównawcze z uczniami ze swoich klas. Natomiast zajęcia dodatkowe dla zdolnych, pogłębiające wiedzę, można mieć ze swymi uczniami i nikomu to nie przeszkadza.

Kiepsko uczą matematyki

Rodzice mają generalnie kiepską opinię o nauczaniu matematyki w polskich szkołach.

Aż 82% badanych rodziców stwierdziło, że problemem szkolnym jest „nauka bez zrozumienia”, 68% badanych wskazało natomiast na brak odpowiedniego podejścia do ucznia na lekcjach matematyki w szkole.

Rodzice mają rację, bo gdy trzech czy czterech uczniów na dwudziestu kilku zbiera złe stopnie z matmy, może to oznaczać, że oni są kiepscy. Jeśli złe oceny dostaje zaś piętnastu czy dwudziestu – a tak się często zdarza – to znaczy to, iż nauczyciele matematyki są do niczego i należy ich zmienić. Problem w tym, że nie bardzo jest na kogo.

Najczęściej rodzice decydują się posłać dzieci na dodatkowe zajęcia z matematyki, ponieważ uważają – i słusznie – że matematyka pozytywnie wpływa na zdolność logicznego myślenia, rozwija kreatywność, poprawia koncentrację u dzieci, pomaga w znalezieniu popłatnej pracy.

I w ogóle, im więcej ludzi dobrych z matematyki w danym

państwie, tym lepszy jest generalnie stan gospodarki tegoż państwa (choć nie zawsze).

Trzeba więc uznać za dobry objaw, że dodatkowe zajęcia pozalekcyjne z matematyki cieszą się coraz większą popularnością.

Potem im przechodzi

Podobno statystycznie ponad połowa dzieci w wieku od 5 do 6 lat jest uzdolnionych matematycznie – jednakże system nauczania matematyki w polskich szkołach sprawia, że potencjał zdolniejszych dzieci jest często zabijany.

– Przez wiele lat dodatkowe zajęcia z matematyki kojarzone były z korepetycjami dla tych, którzy tego przedmiotu nie lubią i nie potrafią. Obecnie, wybór dodatkowych zajęć z matematyki jest szeroki. Są lekcje dla dzieci uzdolnionych i miłośników tego przedmiotu – mówi ekspertka Małgorzata Grymuza.

Zgodnie z wynikami raportu, sporządzonego na podstawie ankiet przeprowadzonych wśród rodziców dzieci przedszkolnych i wczesnoszkolnych, 76% z nich przed rozpoczęciem dodatkowych zajęć lubiło matematykę, a jedynie 24% uczęszczających tam uczniów było innego zdania.

Odkrywanie potencjału matematycznego dziecka i dążenie do jego wykorzystania pozytywnie wpływa też na postępy w nauce. Zauważało to 73% ankietowanych rodziców.

Zanim się zniechęcą

Jak pokazują wyniki badania, dzieci bardzo lubią dodatkowe zajęcia i możliwość uczestnictwa w rozwiązywaniu matematycznych problemów i zagadnień. Potem, w miarę kontaktu z polskim systemem nauczania, skutecznie im to przechodzi.

W szlifowaniu matematycznych umiejętności najzdolniejszych uczniów pomocne mogą okazać się wszelkie materiały, które w przystępny i ciekawy sposób rozwijają umiejętności logicznego myślenia.

Na dodatkowych zajęciach dzieci i młodzież powinny również rozwijać motywację do nauki algebry, arytmetyki, a także geometrii. Wprowadzenie do matematycznego świata zagadek, ciekawostek, pojęć oraz mechanizmów może rozbudzić ciekawość naprawdę wielu uczniów.

Skutecznie sprzyjałaby temu nauka w małych grupach (od 4 do 8 osób).

Jak mówi Małgorzata Grymuza, nauka matematyki w małych grupach służy skupieniu na konkretnych zagadnieniach oraz interakcjom pomiędzy uczniami i nauczycielem. Buduje także poczucie własnej wartości i wiary we własne matematyczne umiejętności.

Zabawa, ruch oraz muzyka są ważnymi i chętnie wykorzystywanymi elementami w kształceniu matematyki. Badania wskazują, że kreatywne uczenie pomaga dzieciom w zrozumieniu zagadnień i osiągają one lepsze wyniki w szkole.

Nie dziwi więc wynik ankiety, że 90% rodziców posyłających dzieci na dodatkowe, rozwojowe zajęcia z matematyki (odbywające się w szkołach po lekcjach, właśnie w małych grupach) chętnie poleca je innym. Co jednak nie przekłada się na generalną poprawę nauczania tego przedmiotu w polskich szkołach.

Autorstwo: Andrzej Leszyk

Źródło: Trybuna.info